

GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 6

Czwartek, 8 stycznia 1942 r.

Rok II

Pogrom bolszewików na Krymie Zatopiono jeden ścigacz i uszkodzono kontrtorpedowiec

Z GŁÓWNEJ KWATERY FUHRERA, 8. 1. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 7 stycznia:

Na Krymie akty nieprzyjacielskie wysadzone na ląd pod ochroną okrętów wojennych w Eupatorii zostały dzięki szybkiemu atakowi zniszczone w zaciętej walce ulicznej. Niewielki oddział, wysadzony na ląd na południowy zachód od Teodosji, został rozбитo przez oddziały rumuńskie. Eskadry niemieckich samolotów bojowych, nurkowych i myśliwskich, dokonały skutecznych ataków na oddziały sowieckie wysadzone na ląd na Krymie, oraz na drogi na Morzu Czarnym, którymi dostarczono im posiłków.

Na środkowym i północnym odcinku frontu wschodniego rozbiły się również wczoraj przy słabnącym mrozie liczne ataki nieprzyjaciela. W rejonie na północny zachód od Charkowa zlikwidowano w kontrataku lokalne wtrągnięcia nieprzyjaciela do naszych linii. Dwa bataliony sowieckie zostały przytem wyjęte w pień.

Na wschodnim wybrzeżu Anglii zatopiono bombami statek handlowy o pojemności 4.000 bnt. i trafiono kilku celnymi bombami pewien wieżowy zakład przemysłowy.

W Afryce Północnej nie było żadnych godnych uwagi działań bojowych. Niemieckie samoloty bojowe zaatakowały skutecznie lotniska brytyjskie w Mar-marice i na Maicie.

BERLIN, 8. 1. — W toku niezwykle silnej akcji bombardującej niemieckiego lotnictwa, która zwalczała nieprzyjacielskie oddziały wojskowe wysadzone na ląd na półwyspie Krymskim, niemieckie samoloty bojowe obrzuciły w dniu wczorajszym bombami kilka okrętów zauważonych na morzu w okolicy półwyspu. Celnymi bombami trafiono bolszewicki kontrtorpedowiec, towarzyszący kilku statkom transportowym, przy czym zatopiono jeden ścigacz. Poza tym uszkodzono kilka tysięcy ton okrętowego tonazu. W kilku punktach ton okrętowego tonazu z nieprzyjacielskiego do staro powietrznych z nieprzyjaciela.

Kontrtorpedowiec „Kandahar” wyleciał w powietrze

BERLIN, 8. 1. — Admiralicja brytyjska w powiadomieniu o utracie brytyjskiego krążownika „Neptun” podała również o zdemolowaniu kontrtorpedowca „Kandahar”. Kontrtorpedowiec „Kandahar” należał do tej klasy co ostatnio zatopione kontrtorpedowce „Kelly” i „Kashmir”, miał wyporność 1690 ton, a płynął wraz z zatopionym „Neptunem”. Jak się okazuje „Kandahar” natknął się na własną minę morską i po daremnych wysiłkach został przez załogę wysadzony w powietrze.

Gdzie jest flota Stanów Zjednoczonych?

GENEWA, 8. 1. — Znany angielski dziennikarz wojskowy Kap. Liddell Hart pisze w sprawozdaniu o położeniu wojennym na południowym Pacyfiku, że ciągle jeszcze nie ma żadnych wieści o działaniu floty amerykańskiej, która mogłaby ewentualnie uratować sytuację Japończyków wobec tego mają przewagę na każdym odcinku. Na Malakce nieprzyjacieli obsadzili cenne pola gumowe i kopalnie cyny, a działania wojenne przybliżają się coraz bardziej do Sumatry i Singapuru. Jeżeli obejmą one również Indie holenderskie, wówczas pozycja Anglii ze względu na osłabienie, gdyż największe wytwórnie kauczuku na

świecie wpadną teraz w ręce Japończyków. Japonia zdobyła poza tym tak silne stanowisko jako siła morską na zachodnim Pacyfiku, że trudno będzie obecnie wydrzeć jej te pozycje. Czy flota Stanów Zjednoczonych znajduje się w drodze do Singapuru, czy też trzyma się ją ze względu na straty w Pearl Harbor? Przed wybuchem wojny na Pacyfiku obliczano, że flota amerykańska potrzebuje około 14 dni czasu na drogę z Hawaj na Singapur. Przeszły jednak w międzyczasie trzy tygodnie i nic o niej nie słychać. Czas w którym mogłaby iść przeciwstawić się Japonii, jest coraz krótszy.

ZAGRZEB, 8. 1. — W ubiegły poniedziałek opuściły Zagrzeb nowe oddziały ochotników chorwackich udające się na front wschodni. Na ulicach miasta zebrały się tłumy ludności, które tętnyły odjeżdżających na front żołnierzy.

Jak pracują saperzy kolejowi

BERLIN, 8. 1. — Komendant pewnej jednostki saperów kolejowych udzielił niezwykle ciekawych szczegółów na temat pracy i walk tej broni. Saperzy kolejowi stanowią wojsko specjalne, wyszkolone zarówno pod względem wojskowym jak i technicznym. Zadaniem ich jest obejmowanie linii kolejowych, co niejednokrotnie odbywa się wśród walk, oddawanie do użytku odcinków kolejowych oraz jeśli zajdzie potrzeba, niszczenie nieprzyjacielskich linii kolejowych. Jako przykład, na jakie trudności natrafiają saperzy kolejowi, komendant podał fakt, że aby doprowadzić do stanu używalności odcinek kolejowy, długości 30 km, trzeba przewieźć na używanych w Rosji sowieckiej zaprzęgach konnych 6000 sztuk szyn, oraz wielką ilość podkładów kolejowych. Saperzy kolejowi jednej z grup armji dokonali w ciągu dwóch dni niezwykle wysiłku, przetr-

wiając 200-kilometry odcinek torów szersokotorowego na normalnotorowy.

Straty lotnictwa brytyjskiego

BRUKSELA, 8. 1. — Przynosząc szczegółowy przegląd strat, jakie poniosło brytyjskie lotnictwo od dnia 6 września 1939 r., „Brüsseler Zeitung” podaje, że od chwili wybuchu działań wojennych RAF utraciło ponad 8727 samolotów wszelkich typów. Cyfrą tą nie są objęte samoloty angielskie zestrzelone lub zniszczone przez lotnictwo włoskie i japońskie, wobec czego ogólne straty lotnictwa brytyjskiego są znacznie wyższe.

Pobożne życzenie „Times'a” Anglosaskie apetyty na flotę południowo-amerykańską

SZTOKHOLM, 8. 1. — „Times” zamieścił szczerą publikację, która uważana tu jest jako dowód, iż zagadnienie południowej Ameryki jest dla Anglosasów wyłącznie problemem przystąpienia południowej Ameryki do działań bojowych po ich stronie. „Times” dosłownie oświadcza: „Ameryka południowa musi przestać być jedynym kontynentem, na którym panuje pokój. Ten kontynent powinien przystąpić do działań wojennych”.

Najechał na własną minę

TOKIO, 8. 1. — Ostatnio z wejścia do zatoki Manilł zatonał parowiec Stanów Zjednoczonych „Corregidor”, który najechał na minę założoną przez siły morską Stanów Zjednoczonych. Katastrofa wydarzyła się na krótko przed kapitulacją Manilł niedaleko twierdzy Corregidor. Z ogólnej liczby przeszło 800 osób, które znajdowały się na pokładzie, więcej niż 500 natychmiast zatona. Parowiec ten służył dawniej marynarce Stanów Zjednoczonych jako lotniskowiec pod nazwą „Engadino” i po ostrzeżeniu japońskich ataków powietrznych na okolicę Manilł miał na zarządzenie władz amerykańskich przetransportować uchodźców z Manilł.

Imponująca ofiarność narodu niemieckiego na rzecz żołnierzy walczących w Bolszewii

BERLIN, 8. 1. — Pierwsze prowizoryczne obliczenia dokonanej w Niemczech zbiórki futer oraz przedmiotów wełnianych i zimowych dla żołnierzy frontowych świadczą, iż akcja zbiorcza dała wspaniałe rezultaty. — Dotychczas oddano 32.144.201 sztuk przedmiotów wszelkiego rodzaju, w tym 1.511.079 futer i innej futrzanej odzieży, 994.666 koców weł-

nianych i futrzanych, 376.229 par nart. Dotychczas wysłano na wschód lub przewieziono do odpowiednich zakładów przerobczych 1.260 wagonów z przedmiotami zimowymi. W biurach, przeprowadzających zbiorke panował taki tłok, że wiele tysięcy osób nie mogło doczekać się ze swymi ofiarami. Z tego powodu zbiorke na terenie Rzeczy przedłużono do 11 stycznia.

Unieszkodliwiona przebiegłość Kremla Sensacyjne niedojkrecje amerykańskiego dyplomaty

BUENOS AIRES, 8. 1. — Waszyngtoński korespondent dziennika porannego „Nacion” nawiązuje ponownie do wydanych ostatnio pamiętników ambasadora Stanów Zjednoczonych w Związku Sowieckim Josepha Davisa p. t. „Misja w Moskwie”.

Davis w pamiętnikach tych przyznaje, że Niemcy prawdopodobnie uczynili rozsądnie atakując bolszewików, zanim ci zdecydowali się pierwszy uderzyć. Autor popiera swoje wywody szeregiem ważnych poufnych dokumentów dotyczących dyplomacji Sowieckiej przed wkroczeniem Niemców do Polski. Kreml już w roku 1937 dążył do zawarcia przymierza woj-

skowego z Anglią i Francją przeciwko Niemcom. Porozumienie to nie doszło jednak do skutku z powodu wzajemnej nieufności. Pakt z Niemcami tłumaczył należy pragnieniem Stalina opanowania najpierw strategicznych punktów operacyjnych w Polsce, Finlandii i Besarabii.

Już na wiosnę 1941 r. Stalin poczuł się jednak dostatecznie silny do wyzwania Niemiec. Wynika to z następujących połączonych dyplomatycznych Kremla: zlekanie wazenie przyłączenia się Bułgarii do mocarstw ości, zawarcie paktu nieagresji między Moskwą i Ankarą i w końcu zawarcie paktu przyjaźni z rządem spiskowców bergradzkich Simowicza.

Ludność Chorwacji

ZAGRZEB, 8. 1. — Według oficjalnych ostatnich opublikowanych obliczeń powierzchni Chorwacji wynosi 106.000 kilometrów kwadratowych, a ilość mieszkańców obliczana jest na 7 milionów. Z tego 95 procent ludności używa języka chorwackiego jako macierzystego, a pozostałe 5 procent posługuje się innymi językami, z których najbardziej używany jest niemiecki.

Pokrótko

Stowacja wyznaczyła tyłów z posiadłości ziemskich uprawiających 60.771 ha ziemi uprawnej należącej do tyłów.

Na Węgrzech wyeliminowano tyłów z rad miejskich.

W Buzynie odbywają się portrakcje w sprawie wymiany towarowej szwedzko-włoskiej.

Turecko-rumunski unow handlowa została przedłużona na następny rok.

W Stanach Zjednoczonych ograniczone sprzedaż gumy i papieru.

W Indiach obniżono sprzedaż racji benzyny o 50 procent.

Gleba żeglarska w Londynie podniosła ponownie składowe ubezpieczenie ad przesyłek towarowych na Daleki Wschód.

W 450-tą rocznicę zdobycia Granady otwarto w Granadzie szósty międzynarodowy kongres przywódczyni „Falangi”.

Sojusz wojskowy między Stanami Zjednoczonymi a Australią ma praktycznie uwalnić Australię spod kontroli brytyjskiej.

W Indiach Anglii zbrojni wszelkich zbiorok. Obowiązek pracy na rad wprowadzono we Francji.

Odbudowa terenów wschodnich

BERLIN, 8. 1. — Jak wynika z oficjalnego sprawozdania z dotychczasowych osiągnięć w odbudowie nowych terenów zajętych przez Niemców na wschodzie, bolszewicy w czasie swego odwrotu zniszczyli cały szereg przedsiębiorstw przemysłowych unieruchamiając je wskutek wywiezienia maszyn lub części maszynowych. W poszczególnych wypadkach udało się Oddziałom Pracy usunąć te braki i obecnie praca została podjęta na nowo pod kierownictwem niemieckim. Punkt ciężkości odbudowy spoczywa jednak na pracach rolnych i na zorganizowaniu górnictwa i transportu. Przede wszystkim stanowią ląd w kierunku usprawnienia całej przestrzeni ziemskiej,

jak również zużytkowania wszelkich surowców dla celów wojennych. Na razie zostanie tu utrzymany system kolektywny, z równoczesnym dostarczeniem traktorów, zwierząt pociągowych i wyposażenia gospodarskiego. Kopalnia uruchomione zostaną przez drużyny niemieckich specjalistów górniczych. Osobna komenda gospodarza zajmuje się usunięciem wszelkich braków oraz uruchomieniem przedsiębiorstw użyteczności publicznej, urządzaniem i uruchomieniem kuchni ludowych, przydziałem narzędzi pracy, oraz transportem surowca. W dziale gospodarczym zatrudnieni są fachowcy, co daje możliwość doprowadzenia zajętych terenów do należytego stanu.

Niszczycielskie naloty Japończyków

Rozstrzygające walki na półwyspie Bataan

TOKIO, 8. 1. — Lotnictwo japońskie przypuściło w dniu 7 stycznia masowy atak na Singapur.

TOKIO, 8. 1. — Bombowce japońskiej armii lądowej zaatakowały lotnisko Tengah koło Singapuru i wznieśli pożar w hangarach. Dalsza formacja zatopiła w czasie ataku na grupę nieprzyjacielskich statków transportowych i okrętów wojennych w cieśninie Malakka wielki parowiec towarowy. Trzecia grupa bombowców japońskich zniszczyła pomiędzy Kampar, w prowincji Perak a Dagent, na półwyspie Malajskim, kolonnę samochodów ciężarowych. W czasie ataku powietrznego na lotnisko w Pelang zniszczono na ziemi 10 brytyjskich samolotów bombowych.

Na Filipinach lotnicy japońscy w ścisłym współdziałaniu z wojskami lądowymi bombardowali kilkakrotnie na półwyspie Bataan skoncentrowane wojska nieprzyjacielskie w Rimai, Balanga i Subig, przy czym zniszczono 146 samochodów ciężarowych.

TOKIO, 8. 1. — Na półwyspie Bataan rozgrywa się ostatnio rozstrzygające walki. Lotnictwo japońskie atakuje nieustannie od wczesnych godzin porannych obiekty wojskowe w Balanga i w Rimai. Również wojska amerykańskie i filipińskie, które zbiegły w góry koło Mariveles w południowej części Bataan, są również stale ścigane przez lotników japońskich. Uпор nie-

przyjacielski wskutek nieustannych ataków powietrznych zdaje się słabnąć, ponieważ od wtorku ogień amerykańskiej artylerii przeciwlotniczej spełnia samilkę, a lotnictwo japońskie panuje bezapelacyjnie nad strefą powietrzną półwyspu.

Walki pod Kuala Selangor

BANGKOK, 8. 1. — Rozgłoszenia w Singapurze przyznała, iż pod Kuala Selangor, małym portem przy cieśninie Malakka, położonym 60 km na północny-zachód od Kuala Lumpur w stanie Selangor, gdzie Japończycy dokonali lądowania na tyłach głównych sił brytyjskich, toczą się zacięte walki. Pod naporem wojsk japońskich Anglicy cofają się na tym terenie.

Od chwili wybuchu wojny — jak w dalszym ciągu stwierdza rozgłoszenia — Japończycy posuwali się przeciętnie dziennie o 20 km naprzód.

Przed zajęciem brytyjskiego Borneo

TOKIO, 8. 1. — Wskutek zajęcia miasta portowego Brunei oraz ważnej pod względem strategicznym wyspy Labuan u północno-wschodniego wejścia do zatoki Brunei, praktycznie biorąc wszystkie najważniejsze punkty na Borneo brytyjskim zna-

lazły się w rękach japońskich. W związku z tym w tutejszych kolach wojskowych podkreślają, iż liczyć się trzeba w najbliższej przyszłości z całkowitym zajęciem Bornea brytyjskiego.

Borneo brytyjskie posiada dla Japonii wielkie znaczenie nie tylko militarne dla dalszych operacji, ale przede wszystkim gospodarcze. Przeważająca część ropy naftowej wpadała w stanie zupełnie nieuszkodzonym w ręce Japończyków, którzy przystąpili natychmiast do dalszej eksploatacji. W ośrodku naftowym Sarawak ze 100 szybów wiertniczych 80 znajduje się smowu w pełnym ruchu.

Zatoka Brunei, o zwłaszcza wyspa Labuan służyła Anglikom jako baza dla lotnictwa podwodnych. Znajdował się tam również kabel prowadzący do Singapuru i Hongkongu.

Czołgi na drucianych linach

Jak Japończycy przebywają rzeki na wyspach Filipińskich

LIZBONA, 8. 1. — W czasie ofensywy japońskich jednostek zmotoryzowanych w dżungli wysp Filipińskich Japończycy, nie mogąc korzystać ze zrujnowanych mostów w celu przetransportowania tanków przez rzeki, przetrzucali na drugi brzeg rzeki

Los Indii Holenderskich

SZTOKHOLM, 8. 1. — Przewaga Japończyków na morzu i w powietrzu powiększa w Londynie obawę o cenne wyspy należące do Indii Holenderskich. Wysadzenie wojsk japońskich na terenie brytyjskich posiadłości na Borneo wywarło w Londynie silne wrażenie. Według sprawozdania „Timesa”, który opiera się na oświadczeniach czynników wojskowych w Indiach Holenderskich, obrona całości Indii Holenderskich wydaje się być rzeczą niemożliwą.

Poza Hawas bronić się będzie jedynie najważniejszych punktów strategicznych.

Z uwagi na fakt, że w porównaniu do Jawy, jako terenu surowcowego, a zwłaszcza producenta oliwy i cyny, Sumatra i Boreno posiadają o wiele większe znaczenie. Indie Holenderskie i ich sprzymierzeńcy muszą się liczyć z dewastowaniem produkcji i obiektów portowych. Zdaniem „Timesa” lotnictwo i armia lądowa Indii Holenderskich miały ostatnio ulec poważnemu rozrostowi. Ograniczone są jednakże możliwości uzbrojenia i ekwipunku. W tej dziedzinie Indie Holenderskie skazane są na dostawy ze Stanów Zjednoczonych.

Tak walczyła Finlandia

„Prawdziwy naród bohaterów” — w ten sposób określił Finów Kanclerz Hitler w ostatniej swojej mowie. Walczyli oni po raz trzeci przeciwko bolszewizmowi. Wojna zimowa roku 1939/40 była niezaprzecznie najcięższą wojną, jaką ten bohaterów naród prowadził w obronie swojej wolności. Mimo przewagi bolszewików udało się Finom wywalczyć trzy większe zwycięstwa. Udało im się okrążyć i zniszczyć szereg dywizji, jak również jedną brygadę pancerną. Z dumą mógł feldmarszałek Mannerheim powiedzieć na zakończenie swego rozkazu dziennego: „Walczyłem na wielu polach walk, ale nigdzie nie spotkałem równych wam bohaterów”.

Finlandia musiała ponieść ciężkie ofiary. 20 000 Finlandczyków padło w walkach. Ale bolszewicy stracili w ciężkich walkach paręset tysięcy ludzi, zamarzłych wśród mas śnieżnych, oraz ponad 1 500 czołgów i 700 samolotów. Pułkownik fiński J. O. Hannula o tych bohaterskich walkach Finów daje w artykule p. t. „Tak walczyła Finlandia” dokładny przegląd walk, oraz krótką historię wojny tej jedynej w swoim rodzaju kampanii bohaterskiej. Autor podkreśla również rozczarowanie narodu fińskiego w stosunku do pomocy Szwecji, cenł jednak bardzo wysoko szwedzki korpus ochotniczy i jego doskonałych oficerów. Rozkaz dzienny marszałka Mannerheima kończy się słowami: „Chcemy być, jak i poprzednio gotowi do obrony naszej okrojonej ojczyzny, z tą samą siłą i zwiastą. A jaką broniliśmy naszej niepodzielonej ojczyzny”.

Przy kieszce z gazetami

CEL STRATEGII ZIMOWEJ

W ostatnim numerze tygodnika „DAS REICH” czytamy:

Celem każdej strategii, strategii w pełnym tego słowa znaczeniu, nie jest zdobycie tej czy innej miejscowości, tej czy innej prowincji. Celem jej jest zniszczenie nieprzyjaciela w bitwie. Jak się tylko okazało, że cel ten nie będzie mógł zostać osiągnięty przed nadejściem zimy na froncie wschodnim, dowództwo niemieckie postanowiło kampanię ograniczyć chwilowo tylko do wymogów konieczności. Z decydującym rozstrzygnięciem ofensywnym należy czekać, dopóki nie pozwolą na to warunki klimatyczne.

Nowe zadania, jakie czekają niemieckiego żołnierza, nie są jednak mniejsze od tych, jakich już dokonał podczas zwycięskich operacji ofensywnych. Bolszewicy, nie szczędząc materiału ludzkiego, przeszli teraz ze swej strony w wielu punktach do ataku. Muszą zostać zatrzymani i walka z nimi będzie ciężka. Ale pewnym jest, że to bolszewickie uderzenie, okażą się tylko marszowaniem sił armii sowieckiej, w momencie, w którym setka się z zasięgiem kontrakcji niemieckiej. Niezruszony front niemiecki postara się o to, aby nieprzyjaciela nie odniósł tutaj żadnego sukcesu. Na froncie wschodnim toczy się walka o ten, czy tamten odcinek terenu. Przejazdliwa taktyka tworzy się raczej już teraz podstawę działań, które rozpocznie się wiosną, będą mogły zadać nieprzyjacielowi druzgocący cios.

„Nieprzyjaciela zdaje sobie doskonale sprawę ze współzależności, jaka zachodzi

między poszczególnymi frontami. I tak Churchill klęskę w Azji stara się usprawiedliwić zrujnowaniem sił w Cyrenajce. Anglicy sądzą, że w tym punkcie odniosą zwycięstwo w najbliższych dniach. W rzeczywistości przedstawia się sprawa w ten sposób, że gen. Rommel stawia opór ze swoimi aszupnymi siłami, już słodny tydzień z rzędu. I to trzeba podkreślić, że powstrzymuje on ataki nie jakiejś małej armii ekspedycyjnej, ale stawia skutecznie czoło całej ofensywnej potęgzie imperium brytyjskiego, którą przez cały rok oszczędzano w boju. Cena, jaką Angliej okupili zdobycie gołej pustyni, była bardzo wysoka. Anglicy mogą sobie sami obliczyć, czy piasek terenów północno-afrykańskich, który dotychczas zdobyli ma większą wartość niżeli Hongkong, Penang, Manila, Borneo i wielkie obszary surowcowe, leżące dookoła Morza Chińskiego. Japończycy umacniają się tam coraz bardziej i stwarzają warunki operacyjne, które w roku bieżącym zaciągną nad ogólną sytuacją strategiczną nie mniej decydująco, jak front wschodni i afrykański, na których kruszy się bezowocnie potencjał militarny i materialowy wroga.

Ograniczyć frak i smokingi. Prezes państwowego instytutu muzycznego w Niemczech zwrócił uwagę impresariom koncertowym, że ze względu na czas wojenny, należy o ile tylko możliwe, ograniczyć używanie smokingu i fraka. Czarne ubranie wieczorowe wystarczy zupełnie. Zespoły orkiestralne i chórowe w żadnym wypadku nie powinny używać fraków i smokingów.

stalowe liny, których koniec umocowany był do żelaznych harpunów, a następnie umocowywali je na przeciwnym brzegu. Po tych stalowych linach japońskie czołgi przedostawały się ponad koryta rzek.

Wojska japońskie dysponują nie tylko czołgami różnych wielkości, ale również artylerią średniego kalibru, przy czym użyła ciągną zaprzęgi konne poprzez lesiste tereny Filipin. Konie pociągowe sprawozdano w tym celu z Japonii. Walki na wyspie Luzon rozgrywa się w olbrzymich gajach palm kokosowych, które Japończycy wykorzystują dla maskowania.

Japończycy zatopili łódź podwodną

TOKIO, 8. 1. — Dziennik „Tokio Nichi Nichi” przynosi z pewnej bazy morskiej interesujące sprawozdanie o walce pomiędzy dwiema łodziami podwodnymi. Dowódca pewnej japońskiej łodzi podwodnej w czasie swej służby patrolowej na północ od Borneo zauważył nieprzyjacielską łódź podwodną. Płynąc pod wodą zbliżył się do ostrożnie tuż w pobliże łodzi nieprzyjacielskiej, po czym nagle wynurzył się i wydał rozkaz wzięcia jej w ogień przez działko pokładowe. Łódź nieprzyjacielska ciężko uszkodzona usiłowała umknąć, zanurzony się pod wodą, jednak kilka celnych bomb podwodnych zniszczyło ją zupełnie.

Masowa branka w Syrii

RZYM, 8. 1. — Po wprowadzeniu przez władze gaulistyczne w Syrii powszechnego obowiązku służby wojskowej, Angliej dokonują tam obecnie masowej branki. Pod pozorem, iż w Syrii musi być wprowadzony stan oblężenia, zaciągnięto dotychczas w szereg 80 000 ludzi. Te brytyjskie wysiłki zmobilizowania nowego żeru armatniego wywołały w całej Syrii olbrzymie rozgoryczenie.

Kłopoty powieściopisarza

— Mam kłopot — zwierzył się sławny autor tonie — nie wiem, jakie nazwisko dać bohaterowi mojej nowej powieści.
— Zaczekaj, aż przyjdzie ci natchnienie.
— Nie mogę czekać, niestety. To jest powieść zamówiona przez redakcję „Kuriera Prawdomównego”. Jutro ukaże się pierwszy odcinek i dziś jeszcze muszę zanieść początek rękopisu. Co tu robić?
— Weź pierwsze lepsze nazwisko, np. Dąbrowski.
— Znałto pospolite.
— Więc może Znaczkowski.
— Sztuczne.
— Mam myśl: zajrzyj do książki telefonicznej, tam znajdziesz coś odpowiedniego.
Powieściopisarz był zachwycony. Ucałował żonczkę i natychmiast udał się do swego gabinetu, gdzie zasiadł do pracy.
Nazajutrz „Kurier Prawdomówny” formalnie rozchwytywano, gdyż imię powieściopisarza, za którym publiczność szalała, zwłaszcza kobiety (od czasu, gdy wydał książkę p. t. „Mężatka nie starzeje się nigdy”), działało jak magnes. Z tym większym zapalem autor zabrał się opracowywania drugiego odcinka, ledwie jednak napisał pierwsze słowo, zadzwonił telefon.
— Czy pan X, Y, Z?

— Przy aparacie.
— Paniel! Paniel!
— O co chodzi?
— Mówi Grysik i Ska. Hurtownia śledzi.
— Bardzo mi miło. Czym mogę służyć?
— Paniel! Jak pan śmiał bohaterem powieści zrobić tego lajdaka Gontkowskiego, który jest moim największym wrogiem?
— Ale...
— Czy pan wie, że ja, Grysik, mam 51 procent akcji w „Kurierze Prawdomównym”? Jak panu nie wstyd w ten sposób traktować swego własnego wydawcę!
— Ależ panie dyrektorze, to przecież zwykły szlag kółeczności, nic więcej.
— To mnie nie obchodzi. Oczekuję w najbliższym numerze satysfakcji.
— Jakiej?
— To już pańska rzecz. Ostrzegam tylko, że w przeciwnym razie nie dostanie pan ani grosza honorarium.
Trzasnęła cisza. Rozchwytywany autor otarł ręką spocone czoło i zwrócił się do żony:
— Widział, ładnie mnie wpakowałaś z tą książką telefoniczną. Co teraz będzie? Młoda kobieta zamysliła się głęboko.
— Już wiem.
— No cóż?
— Niech twój bohater w jutrzejszym

numerze sje śledzia z firmy Grysik i Ska. To będzie dla nich świetna reklama. Na pewno będą zadowoleni.
— Wybornie — ucieszył się znakomity powieściopisarz, chwytając za pióro.
Nazajutrz po południu wręcono mu list przyniesiony przez posłańca:
„Szanowny panie autorze! Wypraszam sobie podobną bezczelność! Nie żyję sobie, nawet w powieści, utrzymywać stosunków handlowych z firmą Grysik i Ska. Uprezdnam, że jeśli w jutrzejszym numerze pański bohater nie rozchoruje się po tych śledziach na ślepa książkę, skieruję sprawę na drogę honorową. Gontkowski (skład naczyń blaszanych).
Poczytany autor wzdrygnął się, gdyż poczuł, jakby skroni jego dotknęła już zimna luza rewolweru. Milcząc podał list żonie, która uważnie przebiegła go oczyma.
— Musisz spełnić to, czego żądam — rzekła energicznie.
— Grysik obrazi się śmiertelnie.
— Trudno. Wszystko lepsze, niż kula w mózgu.
Pisarz zgodził się, ale miał złe przeczucia. Nie zawiodły go one. Następnego dnia po południu służąca wpuściła do gabinetu starszego wiekiem dżentelmena okazalej tuiy z trzema podbródkami i monokiem na łańcuszku.
— Nazywam się Grysik — rzekł przybysz, uśmiechając się łagodnie.
Pod nieszczęsnym autorem zachwiała się

podłoga. Rozpaczliwie uczeplił się oburącz krawędzi biurka.
— Naprawdę, ogromnie mi przykro, proszę wierzyć... nie chciałem.
— Nic nie szkodzi, nie szkodzi. Miał pan świetny pomysł z tą ślepa książką. Niech pan posłucha: dostanie pan tysiąc złotych ekstra, oprócz przyobiecane go honorarium, jeśli bohater powieści w jutrzejszym odcinku wyzionie ducha.
— Bardzo chętnie, tylko zepsuje mi to pomysł całości.
— Nie szkodzi. Ja mam lepszy i ja będę dalej pisał pańską powieść. Oczywiście pan musi moje genialne myśli odpowiednio wystylizować. Na razie niech pan jutro zamorduje tego Gontkowskiego, wiech pan mu każde umierać w najokropniejszych męczarniach. Proszę, oto czek na tysiąc złotych.
Następnego dnia całe miasto oplakiwało rzewnymi łzami śmierć bohatera powieści, a kilka bardziej uczuciowych kucharzek zamiast projektowanych śledzi kupiło na obiad kalafiory. Za to autorowi przyniesiono do domu olbrzymi pakiet z dołączonym biletem:
„Kochany Paniel! Jestem zachwycony pańską uprzejmością. Pragnąłem tylko zachorować po śledziach tego idioty Grysika, pan zaś uśmiercił mnie nawet. Wraz z wyrazami serdecznej wdzięczności pozwalają sobie przelać dla szanownej małżonki pańskiej komplet świeżo otrzymanych na-



„Eppur si muove”. „A przecież się porusza”. Takie, nigdy niewypowiedziane słowa, legenda włoska włożyła w usta stojącego przed trybunałem inkwizycyjnym Galileusza. M-

A przecież się porusza!

W 300 rocznicę śmierci Galileusza
8. I. 1642 — 8. I. 1942

Kopernika, którego mieni się być wy-

znawcą! Galileusz idzie dalej. Działalnością swą wyzywa do walki największą z potęgą współczesnego świata — Kościoła. W liście do ucznia Castellego mówi, że obowiązkiem teologów jest wyjaśnić w jaki sposób można uzgodnić pismo święte z faktami udowodnionymi w nauce przyrody.

Kościół został rzucony. Dominikanie, uważający się za strażników katolickiej prawowierności myślenia, nawet w dziedzinie naukowej, zadenuncjowali Galileusza przed rzymską inkwizycją. Proces, jaki się toczy w Rzymie, jest właściwie procesem przeciwko nauce Kopernika. Wyrok uznaje teorię Kopernika za absurdalną i zakazuje wydawania pism, propagujących jego naukę.

Gdy na stolicy apostolskiej zasiadł człowiek tak niezwyklej kultury, jakim był papież Urban VIII, Galileusz odczłuchnął swobodnie. Z nowym następcą świętego Piotra łączyły go, za czasów kardynalskich Urbana VIII, stosunki, jakie mogą łączyć człowieka poświęcającego się pracy badawczej z kimś, kto ma dla niej najzupełniejsze zrozumienie.

Toteż Galileusz, licząc na to, że w piśmie ma żyłczego protektora, ogłasza swój słynny „Dialog”, który jest wspaniałą obroną teorii Kopernika.

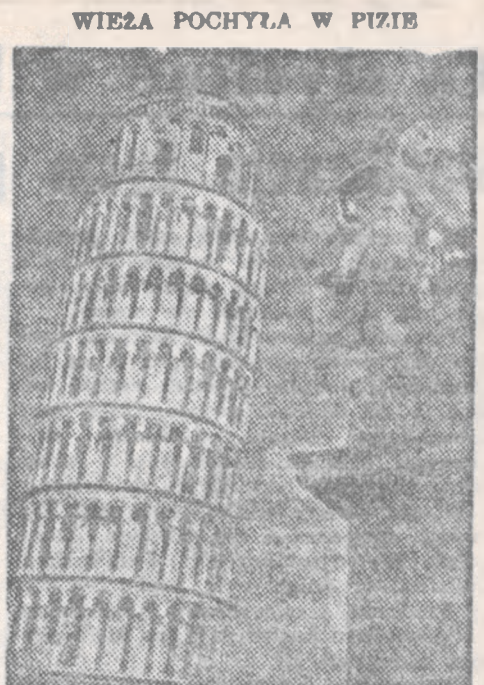
Ale, zaślepiony namiętnością naukowca, przeliczył się. Kościół musiał ukarać tego, kto, wbrew wydanemu już raz w tej materii wyrokowi, ośmielił się naruszyć prestiż świętego Officium. 68-letni starzec zostaje

wzywany do Rzymu na przesłuchanie w pałacu świętej Inkwizycji, 23 czerwca 1633 roku, i zmuszony jest wyprzeć się tego, czego wyznawcą był przez całe życie, i do śmierci pozostał. Musiał wyprzeć się nauki Kopernika i związanych z nią owoców pracy lat długich. Właśnie do tego momentu odnoszą się słowa legendy: „Eppur si muove”. — „A przecież się porusza”. Miał je wypowiedzieć uczony, opuszczając salę sądu.

Męka moralna, jaką przeszedł Galileusz, wypierając się swego dogmatu wiary spowodowała, że starzec zalamal się wewnętrznie i dłuższy czas nie mógł się wziąć do żadnej pracy. Przeszkadzała mu także udrata wzroku. Skazanego wyrokiem świętego Officium na dożywotnie więzienie w jednej z will w Rzymie, ulaskawil papież Urban VIII, pozwalając mu mieszkać we własnym domu we Florencji. Niemniej jednak był Galileusz papieskim więźniem do śmierci. Wymagała tego racja stanu i współczesna polityka kościelna.

8 stycznia 1642 roku umiera ten wielki odkrywca.

Galileusz był pierwszym, w znaczeniu nowoczesnej nauki, badaczem przyrody. Zadał sobie wielki trud odczytania prostych praw, rządzących w naturze, ze skomplikowanych i różnorodnych jej zjawisk. Galileusz był także pierwszym z uczonych swej epoki, który pisma swe ogłaszał nie po łacinie, ale po włosku celem rozpowszechnienia ich. Styl miał żywy, piękny, zabarwiony dużą dozą ironii. Bo genialny fizyk i matematyk był w pewnym sensie jednym



z najlepszych współczesnych prozaików i kochał się w poezji Ariosta. Dzisiejsza wiedza przyrodnicza pobiegła naprzód w butach siedmiomilowych, ale tym wdzięczniej i goręcej wspomina imię wynalazcy nie tylko cyrkla i lunety, ale i teoretyka, który w męczeńskim wysiłku szukał światła prawdy naukowej.

L. N.

Kultura i sztuka

120-lecie odkrywcy Troi. 6 stycznia 1822 roku, a więc przed 120 laty, urodził się Henryk Schliemann, słynny badacz epoki starożytnej i odkrywca miejsc, gdzie leżała homerycka Troja. To, co dla chłopca było fantastycznym marzeniem, leżącym w krainie jego pragnień, spełniło się w życiu mężczyzny. Tym słowy można by nazwać życie Henryka Schliemanna. O własnych siłach z małego, biednego praktykanta handlowego, wyrósł na słynnego badacza Troi. Na wybrzeżu małej Azji, na wzgórzach Hisarliku, tam gdzie przypuszczal, że mogą się znajdować gruzy starej Troi, zarządził pierwsze poszukiwania w kwietniu 1870 roku.

Wylonił się wówczas i podziemi legendarny zamek króla Priama. W pobliżu bramy skańskiej, która miała prowadzić do zamku Priama, znalazł Schliemann, złote talerze, puchary, diademy, dzbany i naramienniki. Był to sławny skarb Priama. Schliemann ofiarował go później muzeum „Völkermuseum” w Berlinie.

Nieznanym dotychczas medalionem Dantego odkryto we Włoszech, w mieście Forlì, w którym genialny twórca „Boskiej Komedji” mieszkał przez szereg lat. Cenny ten medalion wykonany jest z terakoty, przedstawia poeę w wieku już dojrzałym; w wieńcu laurowym na głowie. Historycy sztuki doszli do przekonania, że autorem tej nieznannej dotąd podobizny jest Agostino di Duccio, jeden z uczniów słynnego Donatella. Stwierdzono również, że oblicze Dantego zgadza się ze znanym rysopisem Boccaccia „nos orla, długi podbródek, oczy duże, wzniesione, wargi dolna wysunięta wydatnie naprzód.

Król Zygmunt August

wszem wobec ustanawia i rozkazuje:

„...A iż też w tym się sili-ny nierząd dzieje, że w Koronie naszej niektórzy chrześcijanie żydom służą, ustanawiamy i rozkazujemy, żeby pod winą stu grzywien na żyda, nie śmiał żyd chrześcijanina płci obojga za sługę sobie przyjmować, a chrześcijanin aby też za żydowi nie służył pod więzidami.

A iżby się to działo we wszystkich tak naszych jak też w duchownych i pańskich miasteczkach i miasteczkach, rozkazujemy, żeby starostowie i burmistrzowie miejsce onych dojrżeli i statut egzekwowali. A także to rozumieć się ma o czeładzi domowej płci obojga, którąby sobie w domach swych chować mieli.

„1) Żaden żyd ani żydówka wraz z dziećmi i służącymi, bądź żydowski-

mi lub chrześcijańskimi, z rzeczami i towarami swymi — obywatelstwa i mieszkania na którychkolwiek gruntach, czy to miejskich, królewskich, duchownych i szlacheckich w mieście Stariej i Nowej Warszawie i jego przedmieściach mieć nie będą, ani w tychże mieszkać nawet pod bytności królewską nie powinni, wyjąwszy tylko czas sejmowy, w którym dla handlu żydzi w mieście znajdować się mogą.

2) Żydzi mający sprawy w Warszawie, bawic tu mogą; nie inaczej wszakże do miasta im wstępować i znajdować się w niem wolno, jak tylko za rekwizycją i pozwoleniem magistratu, jednakowoż bez możliwości sprawowania kupiectwa, rzemiosła, handlu i przeszkody w sposobie życia chrześcijanom.

3) Żydzi na dwie mile okolo Warszawy tak z tej, jak i z tamtej strony Wisły, na żadnych gruntach mieszkać i handlować lub rzemiosł sprawować nie mogą, a to pod konflikatą dobr”.
(Dekret sejmowy z r. 1570)

„...A żydowie aby koźmi przepupować nie śmieli. A któryby się ważył tego, tedy przez starostę ma być iman, a konie mu być wzięte, a sam obwieszon ma być bez tołgi.

„A iż postłowie skartą się, że przez żydy wszystkie handle i żywności mieszczanstwa poddanym naszym są odjęte, rozkazujemy, aby żyd żup, cel, karzem i najmów żadnych nie trzymał...
(Na sejmie warsz. 1567 r.)

czyń kuchennych. Pański zawsze — Gontkowski.
— Ho, ho — pomyślał autor. — Tysiąc złotych i prezenty. Nieźle idzie. — I z zadowoleniem zasiadł przy biurku, aby telefonicznie odebrać od pana Gryśika instrukcje co do dalszego ciągu powieści.
— Niech pan notuje — zagrzmiało w słuchawce. — Policja prowadzi dochodzenia w sprawie podejrzanego śmierci bohatera. Sprowadzony detektyw odkrywa prawdę: bohater zachorował, ponieważ jedząc śledzia, połknął kawalek glazury z rondla. A rondel — pisze pan? — rondel został kupiony w magazynie Gontkowskiego! Hall
— Ale...
— Żadne ale. Niech się wścieka. Najwyżej wybiję panu zęby. Zapłacę dentystę.
Nazajutrz popyt na śledzie podniósł się gwałtownie, natomiast sklep pana Gontkowskiego świecił pustkami. Trzej subiekci i kasjerka grali w bridża, spoglądając ze współczuciem na pryncypała. Gontkowski, młody mężczyzna atletycznej budowy, po sanknięciu sklepu udał się do mieszkania znakomitego autora.
— Gontkowski jestem. Niech pan nie wścieka, przychodzę bez żadnych złych zamiarów. Chcę panu zaproponować interes.
— Interes?
— Dostanie pan dwa tysiące złotych, jeśli dalszy ciąg powieści napisze pan pod moim dyktando. Zgadza się pan?
— Zgodę.

— Więc słuchaj pan: detektyw, jak zwykle w powieściach kryminalnych, okazał się złoćczyńcą, który umyślnie sprowadził śledztwo na fałszywy trop, aby ukryć prawdziwą przyczynę mojej śmierci.
— Pańskiej?
— No, tego Gontkowskiego, z powieści.
— Wybornie. Więc jednak śledzie
— Tak. Ale powoli. O śledziach napiszemy później. Na razie pan jutro zrehabilituje tylko moje rondle i umieści zapowiedź, że następny odcinek przyniesie sensacyjne rozwiązanie tajemnicy. Niech się Gryśik trochę podenerwuje. Proszę, oto trzy tysiące, gotówką.

Na drugi dzień ujrzał znakomity powieściopisarz przez okno zbliżającą się do bramy korpułentną postać firmy Gryśik i Ska. W tej samej chwili i z przeciwnej strony ukazał się idący szybkim krokiem pan Gontkowski z nieodstępną laseczką. Obaj panowie spojrzeli na siebie z odrazą i weszli udając, że się nie znają. W gabinecie zasiedli w przeciwnych kątach. Kłopotliwe milczenie przerwał w końcu gospodarz.
— Czego panowie sobie życzą?
— Paniel! — ryknął Gryśik — tak dłużej być nie może. Ludzie zaczynają nas wytykać palcami na ulicy.
— Istotnie — wtrącił skład naczyń blaszanych.
— To przykre, ale cóż ja mogę na to poradzić?

— Jak to? Przecież to pańska wina.
— Właściwie, panie Gryśik — odezwał się Gontkowski — do czego doprowadziła ta kłótnia. Niech on jutro napisze, że bohater całkiem po prostu miał wadę serca i przy jedzeniu dostał apopleksji.
Pan Gryśik namyślał się chwilę, po czym twarz jego rozpromieniła się.
— Dobrze. Słyszal pan, panie autorze? Na jutro atak sercowy raz.
— Słyszałem, ale to nie da się zrobić.
— Co?!
— Mój bohater był zdrowszy jak koń. Jeśli umarł, to albo zadławił się ością śledzia, albo połknął kawalek glazury. Nie wiem jeszcze, na co się zdecyduję.
Obaj goście wstali i podeszli z wolna do biurka, za którym w niedbalej pozie oglądając paznokcie, rezydował rozchwytywany powieściopisarz. Gryśik zacisnął pięści. Gontkowski podniósł do góry łaskę.
— Więc pan odmawia?
— Broń Boże, uważam tylko, że żaden szanujący się pisarz nie zrezygnuje tak łatwo ze swego pomysłu literackiego, chyba... za odpowiednim odszkodowaniem.
Dwaj panowie G. zawahali się. Znać było, że toczą ciężkie walki wewnętrzne.
— Wie pan co, panie Gryśik — odezwał się wreszcie Gontkowski. — Najlepiej będzie zbić go na kwaśne jabłko i nie drukować w ogóle końca powieści.
— Wykluczone. Czyżemy pomysł, że

się z men sąpno. Mój „murier Prawdomówny” nie robi nigdy takich kawałów.
— Na, w takim razie, trudno — Gontkowski wyjął portfel. — Ile?
— Powiedzmy, dziesięć tysięcy. Po pięćset na każdego z panów.
— Śmiał!
— Pójawka!
Najpoczytniejszy autor rozłożył ręce a ubolewaniem. Zaszleściły banknoty. Gryśik, czerwony jak burak, chciał jeszcze coś powiedzieć, gdy wtem drzwi otworzyły się i w progu stanęła pani domu.
— Panowie pozwólc na herbatę.
— Niestety — odparł zaskoczony Gontkowski — mam pilne zebrań.
— Ah, jaka szkoda. Wszystko już przygotowałam. Herbatka — marzenie, zagotowana w pańskim czajniku...
— A, jeśli tak... ale tylko pół szklanki.
— Ja absolutnie nie zostanę — zasapał opryskliwie Gryśik i Ska.
— Naprawdę? Może jednak spróbuje pan kłopotek? Korniszonki, serek, kawior i śledziki, naturalnie z pańskiej firmy, bo tylko u pana można otrzymać dobry towar.
— Łaskawa pani bardzo uprzejma, nie chciałbym jednak sprawić kłopotu...
— Ale cóż znaw!
Czworo biesiadników w idealnej zgodzie przeszło do jadalni i zasiadło przy stole suto zastawionym smakowitościami.
Pym

Co slychać w kraju

Stabilizacja życia gospodarczego w okręgu warszawskim

Po usunięciu większości szkód powstałych wskutek działań wojennych, życie gospodarcze w okręgu warszawskim powoli lecz stale dochodzi do normy.

Większość zniszczonych placówek handlowych i przemysłowych zdążyła się już odbudować; ponadto powstało tysiące nowych, a do oddziału gospodarczego przy Gubernatorze Okręgu napływają stale ogłoszenia firm przedwojennych o wznowieniu względnie rozszerzeniu działalności.

Władze zaczęły ściśle przestrzegać, aby zamiast spotykanych na każdym kroku spółek, nie dysponujących dostatecznym kapitałem, tworzone były prawdziwe firmy handlowe, przemysłowe i rzemieślnicze z odpowiednim kapitałem i pod kierownictwem fachowych sił.

O ile chodzi o przemysł warszawski to należy stwierdzić, że obecnie z braku surowców nastawiony on jest na obróbkę uszlachemiającą. Przez korzystanie z prądu większość firm uwolniła się od drogiego węgla. Ponieważ spadły koszty produkcji, spadła również cena wyrobów.

Ze wszystkich przemysłów w okresie ostatnich lat najlepiej stoi przemysł skórzany. W przemyśle tym rzemiosło warszawskie wykonało 75 proc. wszystkich prac w Generalnym Gubernatorstwie, a 1/5 wyprodukowanego w okręgu obuwia przeznaczona została dla innych okręgów.

Zmniejszająca się stale liczba bezrobotnych, tak fizycznych jak i umysłowych świadczy o ciągłej poprawie w tej dziedzinie.

WARSZAWA

Dwa lata akcji Kredytowej SKSS. — Mijają obecnie dwa lata od chwili rozpoczęcia przez Stołeczny Komitet Samopomocy Społecznej w Warszawie akcji, mającej na celu umożliwienie zdobycia środków do życia tym, którzy skutkiem działań wojennych środków tych zostali pozbawieni.

Postanowiono to osiągnąć przez udzielenie pożyczek na zakładanie lub wznowienie warsztatów pracy.

Dwuletnie wyniki akcji kredytowej na usamodzielnienie gospodarze przedstawiają się w ogólnych cyfrach następująco: spółdzielniom udzielono 84 pożyczek, na sumę 214 900 zł., spółkom — 76 pożyczek na sumę 107 075 zł., placówkom indywidualnym 1941 pożyczek na sumę 861 953 zł. i innym — 8 pożyczek na sumę 28 100 zł. Łącznie w ciągu dwulecia udzielono 2 109 pożyczek na sumę 1 212 028 złotych. Z liczby tej przeszło 50 proc. przypadło na zakłady handlowe, 412 na rzemiosło, 107 na przemysł, 98 na wolne zawody, wreszcie 160 na inne zakłady.

Pod względem społecznym podział pożyczkobiorców przedstawiał się w ten sposób, że na inteligencję przypadło 67,4 proc., na grupę robotniczo-rzemieślniczą 31,2 proc. Około 30 proc. pożyczek przyznane zostało osobom, które przymusowo znalazły się na terenie Warszawy. Przeszło 50 proc. pożyczek (80 000 złotych) otrzymały osoby, obejmujące sklepy żywnościowe.

Z udzielonej sumy pożyczek, do 30 listopada rb. spłacono 384 710 złotych, czyli przeszło 32 proc. Tak wysoki odsetek spłacalności świadczy o tym, że

akcja ta nie tylko pod względem społecznym ale i gospodarczym była celowa i organizacyjnie należyte postawiona.

Akcja usamodzielnienia gospodarczego polegała nie tylko na finansowaniu placówek, lecz również zostały urządzone kursy przeszkolenia zawodowego, oraz ułatwiono porozumienia branżowe.

LUBLIN.

Rok działalności lubelskiego P. K. O. — Na terenie Lublina Polski Komitet Opiekunów ma pod swą opieką 2 300 dzieci i blisko 5 500 dorosłych w rodzinach — razem około 7 800 ludzi. Na obszarze powiatu liczba podopiecznych Komitetu wzrosła o 100 proc. i wynosi obecnie 10 400 osób. Razem w mieście i w powiecie ma pod swą opieką 18 200 ludzi.

Komitet prowadzi całkowicie swym kosztem 7 ochronek dla blisko 1 000 dzieci i 3 punkty żywienia dla około 1 300 dzieci, 3 kuchnie dla blisko 1 300 ludzi (w tym jedną bezpłatną), 2 schroniska mieszkalne dla przeszło 80 bezdomnych i 2 punkty noclegowe.

Komitet jest pracodawcą — zatrudniającym w swych zakładach łącznie z biurem około 130 osób, przy czym w samych ochronkach i na punktach żywienia pracuje 81 osób. Przeciętne najwyższe uposażenie miesięczne pracownika Komitetu wynosi 140 zł., przeciętne zaś najniższe — 87 zł. Z tego widać, że jest to praca więcej niż na wpół honorowa.

Jedynie z powodu trudności dostania lokalu, Komitet nie mógł uruchomić w roku 1941 Pogotowia Opiekunczego dla dzieci ulicy. Otwarcie bursy samowystarczальной jest oczekiwane w styczniu 1942 r.

W roku 1941 Komitet wydał w Lublinie (dane ważniejsze): 431 111 posiłków

w ochronkach i na punktach żywienia, 491 981 obiadów w kuchniach dla dorosłych, 828 par różnego obuwia, 140 sztuk lub kompletów różnej odzieży i bielizny, 42 443 62 zł. różnych doradczych zapomóg gotówkowych, 515 osobom deputaty dietetyczne, 140 noclegów, 29 sienników papierowych, 6 beczulek tranu, 130 kawałków mydła toaletowego i do prania, 130 paczek proszku do prania.

W tym samym okresie wysłano z Komitetu w teren pow. lubelskiego (Delegatury gminnym) dla podopiecznych: 1 675 kompletów lub sztuk różnej odzieży i bielizny, 4 600 jardów płótna, 1 832 par różnego obuwia, 350 sienników papierowych, 5 beczulek tranu, 248 kg tłuszczu, 408,5 kg mięsa (szynki), 2 700 kg marmolady, 37 beczek śledzi, 200 kg mydła do prania, 2 076 kawałków mydła toaletowego, 3 000 paczek i kaw. mydła do prania, 105 sztuków biokleiny, 150 koców. W gotówce wysłano 10 000 zł. na pomoc żywnościową dla podopiecznych. Nadto Delegatury starały się o różną pomoc dla nich we własnym zakresie działania i doprowadziły w Lubartowie, Bełżycach, Łęczynie i Milejowie do otwarcia kuchni ludowych.

W roku 1941 Komitet zebrał w gotówce: z ofiar społeczeństwa zł. 341 810,33, z dotacji Władz i adm i samorz. zł. 206 357,55, z przekazów R. G. O. zł. 161 200. Razem zł. 709 367,88.

SKLEP PKO PRZY UL. KOPERNIKA 19 PRZYJMUJE DO ROBOTY I PRZERÓBKĘ WSZELKIE WYROBY WŁÓCZKOWE: SWETRY, REKAWICZKI, SZALIKI, POŃCZOCHY, SKARPETKI, ORAZ BIELIZNĘ MĘSKĄ I DAMSKĄ

Z teatrów warszawskich

„Kopciuszek” w teatrze Ortyma. — (tp) W Warszawie, w teatrze „Nowości” wznosił przedstawienia słynny zespół teatryku dziecięcego, pod kierownictwem Tymoteusza Ortyma. Jest to pierwszy polski tego rodzaju zespół, mający ustaloną opinię nie tylko w kraju, ale i za granicą. Złożył się na nią nie tylko dorobek wyrażający się imponującą cyfrą ponad dwu tysięcy spektakli i 18 sezonów, ale i sympatia jaką otoczyli teatr i kierownika dziecięcy widzowie.

Na świąteczną inaugurację wybrano popularną bajkę „Kopciuszek”. Bierze w niej udział 50 dzieci. W inscenizacji Ortym unowocześnił starą bajkę, uaktualnił, przybliżył jakby dzieciom, które przecież obok słuchania bajek starej niani, jeżdżą tramwajami, słuchają telefonów i radia.

Stara bajka przybrała szatę nieco modernistyczną (np. wózka sawozi Kopciuszka na bal samochodowy), wystawiono ją z łacie baśniowym przepychem. Najwspanialej wypadła scena balu dworskiego, na którym przed oczyma zachwyconych dzieci przesuwają się w barwnym korowodzie gości popularni bohaterowie — Śnieżka, Czerwony Kapturek, Tomcio Paluch, Jaś i Małgosia, rycerze, bohaterowie, krasnoludki.

Kulminacyjnym punktem widowiska jest udział małych wdaów na scenie. Aranżuje Ortym scenę sądu nad sżymi córkami i macochą. Na scenę prosi dzieci, dzieli ich na prokuratorów i obrońców i wtedy zaczyna się dopiero sedno zabawy, w której trzeba ocałdzi postępd złe, a wynagrodzić dobre uczynki. W rolach głównych obok Ortyma wystąpił w roli króla świetny komik Stanisław Lapa-Lapiński, Zosia Grabińska, Gerardi i Maria Wolińska na czele — nie licząc 50-osobowego zespołu dzieci. Wyróżnić zaś specjalnie należy w roli królewicza uroczą pannę Jórkowskią.

Niebywale powodzenie „Wesołej wdówki”. — Wiele zmieniło się od czasów gdy na scenie rozśpiewanego walcem cesarskiego Wiednia odegrano po raz pierwszy Franciszka Lehara „Wesoła wdówka”. Jedno się nie zmieniło, to powodzenie tej operetki. Niedawno wznowiona przez Teatr Miasta Warszawy „Wesoła wdówka”, cieszy się niespotykanym tu powodzeniem. Bilety na przedstawienia wykupywane są na tydzień wcześniej! Z tego też powodu musiano odłożyć premierę nowej operetki p. t. „Ptasznik z Tyrolu” z muzyką Ziehe-rra. W „Wesołej wdówce” triumfy święcą: Barbara Kostrzewska, Tadeusz Zakrzewski, Edward Wejski i inni.

...roześmiesz się

Clemenceau, mimo podeszłego wieku nie stracił wrodzonego humoru i lubił z każdym przygodnie spotkanym człowiekiem pogwarzyć. Podczas ostatniego swego pobytu w Paryżu zrobił sobie wycieczkę po stolicy i kupił parę drobiazgów, targując się o ceny.

— Ta marchew jest stanowczo za droga — powiedział do jednej z przekupiek, zdającej za wiązkę 60 centów, — nie dam więcej jak 50.

Przekupka spojrzała na Clemenceau, pomyślała chwilę i odrzekła:

— Dobrze, mój mały starszku, niech już pan weźmie marchew po tej cenie, ale tylko dlatego, że pan jest podobny do naszego Clemenceau....

Janek nie dostał promocji do wyższej klasy, ponieważ jego wiadomości z języków obcych mocno szwankowały. Zirytowany ojciec pyta go:

— Zupełnie nie mogę zrozumieć dlaczego ty jesteś taki słaby w łacinie. Posłuchaj no. Jak się nazywa... no... tego... jak się nazywa pies?

— Profesor Koziołek, tatusiu!

Oskarżony: Panie sędzio, ja w tej całej sprawie odegrałem rolę wybitnie pokojową.

Sędzia: Jak to? Przecież bił pan tego człowieka tak długo, aż stracił przytomność!

Oskarżony: Tak panie sędzio, bo inaczej nie byłoby spokoju.

— Z tego Karolka największy skąpiec na świecie!

— Z czego to wnosisz?

— Bo nawet kiedy się śmieje czyni to kosztem drugich.

Codziennie o tej samej porze pewien młody człowiek nagabuje pana Piegłasiwicza jadącego spokojnie kolejką do pracy dołączył do papierosa. „Odpala się — jak to mówią.

Nareszcie pan Piegłasiwicz ma już tego dosyć, mierzy więc młodzieńca od stop do głów i pyta:

— Kto pan jesteś właściwie, młody człowieku?

Młodzian uśmiecha się bezbrakosko:

— Cóż to nie poznaje mnie pan? To ja właśnie proszę pana co dzień o ogień do papierosa.

Karol jest poważnie smartwiony. Nie może sobie dać rady z budżetem domowym, który wykazuje ciągle niedobory.

— Jakże to się dzieje Karolu?

— Wszystko polega na tym, że moja żona ma trzy stopy.

— Trzy stopy?

— Tak, na dwóch normalnych chodzi, a na trzeciej bardzo szeroko sżyje.

Mąż powraca do domu:

— Na niedzielę będziemy mieli gęś w domu...

— Co ty mówisz! Skąd?

— Tak niestety. Spotkałem przed chwilą twoją koleżankę szkolną, która zapowiedziała na niedzielę swoją wizytę...

Zakochałem się w mojej żonie od pierwszego wejrzenia, a trzeba wam wiedzieć, że poznałem ją w górach podeszła miłej mgły.

Advertisement section with various notices including 'NAUKA', 'LECJE', 'UDZIELAM', 'WOLNE POSADY', 'KOCHAJĄCA', 'PANNA', 'POKÓJ', 'WYNAJME', 'LOKALE', 'POSZUKUJE', 'POSZUKIWANE', 'BLACHARZ', 'INTELEGENNA', 'POSZUKUJE', 'WYUCZAM', 'POLSKI KOMITET OPIEKU', 'KURSY JĘZYKA NIEMIECKIEGO', 'WYUCZAM', 'W DWU', 'POSZUKUJE', 'WYNAJME', 'WSPÓLNY', 'POKÓJ', 'WYNAJME', 'POSZUKUJEMY W CENTRUM', 'MŁODA', 'POKÓJ', 'WYNAJME', 'POSZUKUJEMY'.



DZIŚ ZACIEMIAMY: POZĄTEK 16.55 KONIEC 8.40

Dziś próbny alarm lotniczy

(m) W dniu dzisiejszym o godz. 10-ej rano zostanie przeprowadzony próbny alarm lotniczy. W przepisach o zachowaniu się ludności cywilnej w czasie trwania alarmu nie zostały wprowadzone żadne zmiany.

Oczyszczenie chodników i jezani obowiązkami dozorców

(z) Nastąpią po dwudniowej odwilży mrozy spowodowały gołoledź na jezdniach i chodnikach, zagrożając bezpieczeństwu przechodniów. Dowodem tego są coraz częstsze wypadki ziamania nóg i rąk wskutek wypadków na chodnikach. Winę tu ponoszą przede wszystkim zarządcy i właściciele domów oraz dozorecy, którzy zapominają o obowiązku usuwania złodowacielej nawierzchni chodników i posypywania ich piaskiem lub popiołem.

O tym nie powinni zapominać ci, do których uprzątnięcie chodników i jezdni należy, o pieszość ich bowiem powoduje nieszczęśliwe wypadki.

S. F. EUGENIUSZ KALINOWSKI

Znów nieublagana śmierć zabrała teatrowi lwowskiemu jednego z najstarszych jego artystów. 68 lat życia, a w tym 42 spędzonych na scenie — to jednak ogromny szmat czasu, daleka, uciążliwa droga ustawicznych zmagań z trudnościami życia i nieprzyjaznymi zakusami wiecznie zawistnego losu. Droga, nie usłana różami, lecz ciemnymi cierniami i zawalona wielkimi głazami, wśród których zaledwie od czasu do czasu trafia się jakiś skromniutki kwiatek, czy pokłask przynoszący krótkotrwałą radość.

Sp. Eugeniusz Górnik-Kalinowski, pochodził z Krakowa i pierwsze kroki aktorskie stawiał na scenie grodu podwawelskiego, gdzie za dyrektury Kotarbińskiego światła kinkietów po raz pierwszy ujrzeli postać młodego debiutanta i nie opuścił Go już niemal do Jego ostatnich chwil. Przez długie lata pracował w teatrze krakowskim i poznańskim, przez jakiś czas był kierownikiem teatru w Cieszym, najścisłej jednak i najdecyzyjniej żył się najsłynniejszą w naszym mieście bowiem ze Lwowem. W naszym mieście bowiem pozostawił Kalinowski w swej osobie stanowisko aktora dramatu, opery i operetki oraz długoletniego sekretarza dyrekcji Teatrów Miejskich, przy czym reżyserował cały szereg spektakli — przez cały ten czas do czasu pracy we Lwowie i poza nim zapisał się sp. Eugeniusz Kalinowski niezatartymi głoskami w umysłach bywalców teatralnych jako aktor wysokiej klasy i wybitny, mimo swej skromności, indywidualność sceniczną, zaś w pamięci i sercach kolegów jako nienarzucający się, ale naprawdę miły, serdeczny i jowialny nieraz, kolega i współpracownik.

Ciężkie warunki życiowe i przytłaczający kompleks osobistych tragedii zdołały przerwać pasmo życia Eugeniusza Kalinowskiego — lecz nie zdołały zerwać pasma tych wzruszających wspomnień, jakie zdołał swym życiem i pracą smarły artysta wszczyć w serca wszystkich, którzy Go znali, po tej i po tamtej stronie rampy teatralnej. Cześć Jego pamięci!

Kąc k dobrej gospodyni

Jak przechowywać produkty spożywcze w zimie?

Minął okres świąt — rozpoczęliśmy nowy rok. W tych pierwszych dniach tego nowego roku, tak jak w każdym przedsiębiorstwie, tak i my gospodynie w naszych skromnych gospodarstwach domowych powinniśmy zrobić gospodarczy rachunek sumienia. Każda z nas pragnie osiągnąć jak najlepsze wyniki swojej pracy, ale musimy o tym pamiętać, że w dużej mierze te wyniki od nas samych zależą. Ten właśnie okres powinien nasunąć nam myśli kontrolujące nasze czynności wstecz i układające planową pracę na przyszłość. Nie ma gospodarstwa idealnego, nie ma takiego, w którym by czegoś nie należało poprawić, zmienić, udoskonalić. Szczególnie w tym roku, kiedy mamy za sobą sześciomiesięczne doświadczenie w utarczkach z trudnymi warunkami wojennymi, — na pewno znajdziemy takie słabe miejsca w naszych warsztatach pracy, które na przyszłość trzeba będzie wzmocnić, ulepszyć, czy w ogóle zmienić.

Zróbmy w tym pierwszym okresie nowego roku zestawienie rachunkowe dochodów i wydatków, rozplanujmy sobie pracę na najbliższe tygodnie, wprowadźmy, tam gdzie to możliwe, większą oszczędność, przemyślimy pod tym kątem poszczególne

(1) Mrok wchłaniał kontury kamienic, stał ostatnie światła, skrył w sobie ulice, domy — ometał w swe atramentowo-czarne sieci pokryty śniegiem Lwów. Spóźnione auto, ostatnie tramwaje zdążające do remiz, wytrzeszczają s wysiłkiem swe ślepie. Śnieg sypie gęstymi płatami, które wirują, kręcą się, tańczą i drżą w nieskończonym ruchu; a wśród nich, wśród tej śnieżnej mgły, mkną skulone postacie z podniesionymi kołnierzeniami palt. Idą... idą... szybko, szybko, prędzej, bo zbliża się godzina policyjna.

Ruch słabnie, im wyżej dźwiga się wskazówka zegara. Wreszcie... doniosłym, miarowym głosem oznajmia ratuszowy zegar godzinę policyjną. Jeszcze ostatni odgłos życia: hałaśliwe zamykanie bram, a potem już wszystko pogrąży się w śnie.

Nad miastem rozpostarła swe panowanie cisza. Stłoczone maszy domów, całe kamienne wozowy ulic, choć mieszczą w sobie tysiące żywych ludzi, wyglądają jak wymarłe.

Noc. Głucho, śmimo, pusto...

A płatki śniegu wciąż wirują, kręcą się, tańczą, miotane mroźnym wiatrem. Szczeliny bram wioną już teraz chłodną pustką. Zawieszony w górze na niewidzialnej nitce srebrny talar księżycza zalewa zielono-białą poświatą boki domów, przegłada się wzrokiem ślepego w blaszanych dachach i załamuje tysiącem blasków w śpiących, zapatrzonych w dal szybach. Wtem srebrną ciszę przerywa donośny głos. To dostojny zegar na wieży Ratusza wybija powoli: raz, dwa... pięć... dwanaście. Północ.

Mówi legenda Starego Lwowa, że gdy nastanie północ, sędziwi lwowscy zegary rozpoczynają swe nocne rozmowy. Wspominają dawne wieki, na które spoglądały z wysokości swych wież, przypominają

Projekty konserwacji i przebudowy Lwowa

(tp) Miejski Wydział Architektury przygotowuje obecnie plany wielkich prac, które przeobrażą widok lwowskiej ulicy, placów i reprezentacyjnych budowli.

W pierwszym rzędzie zostanie przeprowadzona konserwacja sabytków architektonicznych. Tam, gdzie zniszczenie jest tak wielkie, że rekonstrukcja jest niemożliwa, powstaną nowe gmachy.

Wśród wielu zadań kilka wysuwa się na czoło intensywnych prac Wydziału Architektury. Dotyczy to w pierwszym rzędzie wyglądu rynku. Rozpoczęta przed kilku laty praca oczyszczenia lic starych domów rynku z późniejszych zniekształcających naleciałości ma się dokończyć, przy czym fasady wszystkich kamienic celem lepszego uwydatnienia architektonicznych wartości zostaną odpowiednio pomalowane. Całe pole rynku będzie wylóżone wielkimi kamiennymi płytami. Największe zmiany dotyczą ratusza, który otrzyma nowe wejście od strony wschodniej. Dla publiczności na zwykły użytek wybit się w zbytnio teraz jednodystajnej wschodniej ścianie ratuszowej odpowiednio skomponowane wejście, które wchodzącego wprowadzi w dziedziniec. Trzon ratuszowej wieży stanie się podstawą kompozycji architektonicznej.

dawnych ludzi i mocą wspomnień ożywiona gwarzą... gwarzą...

Zegar ratuszowy mocą wieku i urzędu pierwszy zaczyna swe nocne modlitwy. Gdy skończy, amieszany chór wszystkich zegarów odpowiada mu s pobliskich wież. Oto modli się dawoneczek malutkiego kościółka św. Anny. W odpowiedzi wesołe głosy dwóch braciżków wieży Marii Magdaleny wesołym, świeżym tenorem śpiewają niezmięczenie godzinki. Zgodnie brmii: bim... bam. bim... bam. Gdy one ucichną, basem odzywa się s wieży Bernardyńskiej stary, pobożny zegar. O, słyniesz s tego, staruszk, że choć kiedyś byleś pierwszym, teraz, dostojny, sędziwy Bernardynie, przesypiasz swój czas. Ale raz zbudzony, czuwa już wytrwale i raźniej, niż inne, bije: raz, dwa, trzy... raz, dwa, trzy, cztery...

Miasto śpi jeszcze otulone mgłą mroku. Śpi w bezruchu. Wszędzie pusto i głucho. Wielkie maszy domów dzielnic centralnej, smukłe, niepokojące kamieniczki Starego Miasta i dzielnic podmiejskich wyglądają jak szaro-zielonawe widma.

...zseść, siedem, osiem — biją niecierpliwio zegary. We wschodniej stronie nieba, z lekkiego oparu mgły, wylania się jaśniejący s każdą chwilą perl-brudny pas — zapowiew świtu.

Dnieje już. Powoli tu i tam skłócone s sobą chmury ustępują miejsca jaśniejszym obłokom, same zaś znikają.

Z notatnika reportera

OFIARY ŚLIZGAWICY (a) Spieszca do szkoły Zajczkowskiej Anna, lat 17 (Na Cwierci 12) wskutk gołoledzi upadła tak niebezpiecznie, że doznała złamania przedramienia. Zapatrył ją lekarz Pogotowia.

- Galtowicz Maria (Bosniatrow 6) upadła tak niebezpiecznie na ulicy, że doznała złamania kości udowej. Lekarz Pogotowia przewiózł ją do szpitala przy ul. Płajow 4.

- Ciech Bogdan, lat 19 (Janowska 48), podlegnął

Donośnym echem odbijają się w dany kroki przechodniów. Na przystankach gromadzą się grupy ludzi. Ciemne skulone postacie niecierpliwie oczekują nadejścia tramwaju. A na potulnych, wąskich, krętych ulicach prz dmieć i starych dziedzi, wybrukowanych kocimi łbami, trzęsą posadami domow samochody ciężarowe i wozy konne. Dźwięcznie i bardziej ponure szemrzą tu strumienie szyn tramwajowych.

W miarę, jak wskazówki zegarów posuwają się naprzód, na zamarych niedawnych ulicach pojawia się coraz więcej przechodniów śpieszących do swych zajęć. Życie miasta, niemrawe dotąd, żywym zaczyna bić tętnem. Gwar uliczny, zgrzyt pędzących tramwajów, hałas setek turkoczących wozów dotąd niewielki, wzmagają się, by wreszcie zlać się w jeden potężny, skłócony, to znów harmonijny akord. Wielka potężna machina miasta rozkręciła się zupełnie. Tryby i trybiki życia zaczęły obracać się coraz chężej, chężej, coraz bardziej gorączkowo. Tramwaje, dorozki, samochody, motocykle, rowery, wozy — setki, tysiące kół. Huk motorów, głos trąb i dzwonek, gwar skłębionego tłumu ślał się w jeden hymn wiecznie tego samego życia.

Lwów już nie śpi. Ale w ogólnym chaosie zwiariowanego życia nie słychać już bicia zegarów lwowskich.

Przebieg sportowy

Hiszpania—Szwajcaria 3:2

Sensacyjny mecz piłkarski między Hiszpanią a Szwajcarią rozegrany w Waleńcju przyniósł zasłyszone zwycięstwo gospodarzom w stosunku 3:2 (1:1). Pierwszą bramkę zdobyli Hiszpanie już w czwartej minucie gry. Pod koniec pierwszej połowy Szwajcarzy wyrównali. Wynik utrzymał się do przerwy. Po zmianie boisk Hiszpanie rozpoczęli gwałtownie atakować spychając Szwajcarów do obrony. Że nie, szybkość i doskonała technika Hiszpanów przyniosła im w wyniku dalsze dwie bramki. Na krótko pod koniec meczu Szwajcarzy zdobyli drugą bramkę. Mimo wysiłków obu drużyn wynik nie uległ już zmianie.

Narciarstwo

Wobec tego, że sportowcy niemieccy oddali następy i sprzęt armii, przywódcą sportowcy Rzeszy odwołał mające się odbyć w tym sezonie wszystkie zapowiadane imprezy sportowe, kuray narciarskie, zawody i mistrzostwa. Tym samym nie odbędą się również mistrzostwa narciarskie w Garmisch-Partenkirchen. (a)

Gospodyni musi o tym wiedzieć, że nagłe odmrażanie produktów może spowodować nawet ich nieużyteczność. Zamarznięte warzywa, należy włożyć do zimnej wody, a skoro na niej zaczną powstawać lekka powłoka lodowa, wodę zmienić. Tak postępujemy aż do chwili, gdy na wodzie przestaną się pojawiać kryształki lodu. Wówczas warzywa te przyrządzamy do gotowania, gdyż wszelkie przechowywanie ich jest już niemożliwe, muszą być od razu skonsumowane. Mięso, tłuszczce topione trzymane przeważnie między oknami, jeżeli brak odpowiedniej szpizarni. Mięso i słonina zamarzając tracą na wadze około 6—8%, jeżeli pozostają dłużej w stanie całkowitego zamrożenia.

gorzej jest s mlekiem, ono bowiem nie powinno nam całkowicie zamarznąć, gdyż bardzo wiele traci na smaku i jakości. Zagotowane mleko najlepiej trzymać w temperaturze około +3°C do +6°C bez obawy o zepsucie się a też i bez szkody dla jego wartości. Miejscem, gdzie można mleko w tej temperaturze utrzymywać, może być okno od wewnątrz, ale wówczas naczynie na mleko winno być nieprzezroczyste i nakryte, by chronić mleko od światła dziennego. Równie dobrze do przechowywania produktów, które chcemy uchronić od zamarznięcia a muszą być na zimnie (mleko, jajka), może służyć nieopalan, suchy pakój, czasami łazienka (z dobrym przewietrzaniem) lub chłodny przed-

pokój, w którym można umieścić szafkę czy też półeczeki.

Musimy ciągle czuwać, kontrolować i zaglądać czy się coś złego nie dzieje z naszymi środkami spożywczymi, bo często wiele się ich marnuje wskutek niemiejętnego przechowywania. Tak n. p. mięso zostawione między oknami zamarzyło w czasie mrozów, przyszła odwilż, odtajało, ale zarazem puściło sok ze siebie. Gdy tego na czas nie zauważymy i nie przelożymy mięsa na talerz czy też do kamiennego naczynia, straci ono część wartości odżywczych a jeśli w mokrym papierze lub szmatce leży mięso (co nie powinno mieć miejsca) nieposolone, może się nawet zacząć psuć a na pewno straci smak. Z przemarzniętego mięsa najlepiej zrobić sznycelki siekane lub „klops”, używając koniecznie sok, który mięso przy odmrażaniu ze siebie puściło.

Widzimy więc, że wahania temperatury na dworze, wymagają czujnej uwagi i opieki nawet wobec produktów, przeznaczonych na szybkie zużycie i niezakonserwowanych.

Druga sprawa, związana ze skokami temperatury, to opalanie mieszkaf w jak najoszczędniejszy sposób, jak również gotowanie na kuchni zwłaszcza przy częstym braniu gazu. Omówimy ją w następnym kąciku.

Ginekolog i Akuszer Dr. JAN KILAR

Akuszer ginekolog Dr. W. BILIŃSKI

Montaż i pomocników do instalacji elektrycznych

KUPNO SPRZEDAŻ

BOTY ZAKOPIAŃSKIE

PALTO

CZARNA

AKCJE

Technika-elektryka

Kupie piękny kilim

PILNY UCZCIWY DOZORCA

AKCJE

Tow. Ubezpieczeniowe poszukuje AGENTÓW

FUTRO

DWA

O RZECIE

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

Szewskie przybory. - Długość 28. „DEGE”. Warszawa, Chmielna 54.

Dezynfekcję mieszkań, odpluskwanie, odszczurzenie. „PROGRES”

SPRZEDAM

KUPIE

PIANINO

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

KUPIE

DO

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

Zakład fryzerski Rudolfa Pürtzla

DEKSTRYNE

Smaczki, przetrwały

KUPIE

SPRZEDAM

KUPIE

PIEC

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

BARWNIKI - do domowego farbowania tkanin na zimno i gorąco

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE „WILBRA” Sp. z o. o.

WARSZAWA, ULICA Ceglana 11

TELEFON 222-94, 822-90. 13548

Z BRĄZU FIGURKI

DYWANY DWA

MŁYŃSKIE

KUPIEMY

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

ELEKTROLIZ

SPRZEDAM

ZIOŁA

ORRAZY

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

KUPIE

SPRZEDAM

KUPIE

WĘGIEL

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM

SPRZEDAM



Uwaga! Prowincja! Pierwszy SZEWCKI Dom Wszyłkowy Spółdzielni Pracy „SPÓLNOTA”

Klej do dętek „Victoria” OLIVA do rowerów WAZELINA techniczna

ZURNALE MOD
modele wiosenne
--- polca ---
Michał Kowalski
Lwów, ul. Operowa (Legionów) 18
Na prowincję wysyłamy
za salicentem 40

**KUPNO
SPRZEDAŻ**

UBRANIE
szmatek na średnie -
gęste sukienki -
Bety brązowe wy-
szkłe siatk obcas
64 na Biłsku -
Poczwę, Obrub
Lwów, Piłkarska
55446; 55587
SPRZEDAŻ
maruszkę mięsą -
obcas garnitur
szkatułki -
garnitur smokingowy
garnitur esony -
wiatrowy, średnie
miary, pierwszorzęd
dnaj firmy, Lwów
ul. Żółt. 19 -
II p. m. tryb od
18-3, 4-5 1/2. 15609
PLASZKI
rozmaite kupuje
M. Lindenberg -
Lwów, Kasimierza
W 21 w podwór-
ku 15018
ZNACZKI
POLSKIE
I Gubernatorstwa
najdziej dokła-
dnie opisane, Cam-
nika - Katalog
1942 Dwanaście
fototablic, trzysta
dwadzieścia znacz-
ków. Przekazem
7.20. salicentem
8.50
Polski Dom Filatelistyczny, War-
szawa, Marszałko-
wka 116. 15629
SKARPETKI,
pończoschy, mekiki
(kolankówki) -
owater pullawa,
rysunek wlotko-
wo sprzedam. Od
12-3-tyl, Lwów,
Jaska 38, m. 1,
15877
NYGNETY
OBRACZKI,
PIERSCIENIE
Wykonuje z danych
materiałów firma
JAN WOJTYCZY
Lwów, Akademicko-
ka 8 - Hob tafe-
lenie 1806 - Gal-
wanizacja - GRA-
WURY - HERBY
W KAMIENIACH.
15988
KUPIE
fortepian
lub pianino dobrej
marki. Zgłoszenia:
Lwów, Chorzęży-
naj 25/2, I piętro
15964
FILATELICI
natychmiast zgła-
szyć nazwy bez-
płatny ofert. -
Stronca, Tar-
nów, Węsierska
nr 15 15919
SPRZEDAŻ
poreale? morgo-
wa, Padołki mie-
skie (Górna Ziele-
na). Lwów, Pił-
karska 4, Lwów,
Dąbrowskiego 4,
I. p., - oskiane
drzwi. 55584

KUPIE
szkatułki kupuje
M. Lindenberg -
Lwów, Kasimierza
W 21 w podwór-
ku 15018
ZNACZKI
POLSKIE
I Gubernatorstwa
najdziej dokła-
dnie opisane, Cam-
nika - Katalog
1942 Dwanaście
fototablic, trzysta
dwadzieścia znacz-
ków. Przekazem
7.20. salicentem
8.50
Polski Dom Filatelistyczny, War-
szawa, Marszałko-
wka 116. 15629
SKARPETKI,
pończoschy, mekiki
(kolankówki) -
owater pullawa,
rysunek wlotko-
wo sprzedam. Od
12-3-tyl, Lwów,
Jaska 38, m. 1,
15877
NYGNETY
OBRACZKI,
PIERSCIENIE
Wykonuje z danych
materiałów firma
JAN WOJTYCZY
Lwów, Akademicko-
ka 8 - Hob tafe-
lenie 1806 - Gal-
wanizacja - GRA-
WURY - HERBY
W KAMIENIACH.
15988
KUPIE
fortepian
lub pianino dobrej
marki. Zgłoszenia:
Lwów, Chorzęży-
naj 25/2, I piętro
15964
FILATELICI
natychmiast zgła-
szyć nazwy bez-
płatny ofert. -
Stronca, Tar-
nów, Węsierska
nr 15 15919
SPRZEDAŻ
poreale? morgo-
wa, Padołki mie-
skie (Górna Ziele-
na). Lwów, Pił-
karska 4, Lwów,
Dąbrowskiego 4,
I. p., - oskiane
drzwi. 55584

OGŁOSZENIE
ODDZIAŁ REKLAMY STOSOWANEJ przy
Instytucie Badań Psychotechnicznych miasta Lwowa
Handelstrasse (dawnej Bourlarda) 4. II p.
wykonuje dla urzędów, instytucji, przed-
siębiorstw oraz prywatnych klientów:
projekty szyldów * tablic ogłosze-
niowych * tyktet * reklamy gazo-
wowej * kinowej * tramwajowej i
ulicznej * plakaty propagandowe
oraz filmy rysunkowe * organizuje
kampanie reklamowe, opierając się
na naukowych zdobyczach psycho-
logji reklamy
Oddział posiada własne BIURO REKLAMY
oraz własną pracownię graficzną - malarską
Dyrekcja
Instytutu Badań Psychotechnicznych
miasta Lwowa
5361

KUPIE
narykawał - hab
akrki laph. -
Lwów, Potockiego
nr 65 m. dziesięć
54581
SPRZEDAŻ
kuchni stolarki -
Lwów, Potockiego
nr 65 m. dziesięć
54581
KUPIE
stereoskopowy apa-
rat do zdjęć Weis-
landera Listy do
"Gazety Lwowskiej"
„№ 5463”
SPRZEDAŻ
spędnie przycyony
oficerskie Lwów
Lwówskich Dziesiąt
nr 11 a. m. jeden
54641
WYPIALNIE
nowocześnie urząd-
zoną kupię Li-
sty „Gazeta Lw.”
„№ 5465”
STEREOSKOP
je nowy na format
4.5:10.7 lub 6:13
poszukiwany. Li-
sty „Gazeta Lw.”
„№ 5465”
KASZKI
Worthenowskie do
sprzedania. Li-
sty „Gazeta Lw.”
„№ 5465”
SPRZEDAŻ
płótna wierz-
ni, maszynę na trzy-
mano, średniego Ko-
szerek sakoiński
biały nie dościna-
ny. Pantofelki ubra-
nia - brązowe -
francuskie 37-38
elki Lwów, Tar-
nów, Bama pięć
m. osad. 12-17.
5472

KALOSZE
męskie nowe lub
wznowione numery:
11, 14, 18. KUPIE
Listy „Gazeta Lw.”
„№ 5469”
SPRZEDAŻ
płótna wierz-
ni, maszynę na trzy-
mano, średniego Ko-
szerek sakoiński
biały nie dościna-
ny. Pantofelki ubra-
nia - brązowe -
francuskie 37-38
elki Lwów, Tar-
nów, Bama pięć
m. osad. 12-17.
5472
NAJSTARSZA
aryjska firma
JAN
SEITENREICH
ZEGARKI -
RIZUTERIA.
Weszelka naprawy
Lwów, Pias Re-
haki 14 52
FILATELICI
podajcie adresy -
celm przesłać
senaliów. Wiktor
Gótyrd Kraków,
Basztowa 11 57
SPRZEDAŻ
męskie nowo-
nowe - nowa -
osłodkowa pię-
ni, maszynę na trzy-
mano, średniego Ko-
szerek sakoiński
biały nie dościna-
ny. Pantofelki ubra-
nia - brązowe -
francuskie 37-38
elki Lwów, Tar-
nów, Bama pięć
m. osad. 12-17.
5472
SPRZEDAŻ
płótna wierz-
ni, maszynę na trzy-
mano, średniego Ko-
szerek sakoiński
biały nie dościna-
ny. Pantofelki ubra-
nia - brązowe -
francuskie 37-38
elki Lwów, Tar-
nów, Bama pięć
m. osad. 12-17.
5472



KUPIE
PAMFON WA-
LIZKOWY NOWY
ORAZ DZIĘŁA
DNY BRYLANT.
Oprawa obywat. -
Zgłoszenia Lwów,
Jablonowskich 28;
m. 6a. 10-12
przed poł. 5467
KUPIE
spodnie lub ma-
teriał na spodnie
k, boty sakoiński
skia nr 38 Zgło-
szenia Sklep -
Lwów, plac Be-
naryński 17 5471
SPRZEDAŻ
I tony drzewa na
osnowy mrowego
Lwów, Kolijata
try, m. dziesięć
parter. 5470
SPRZEDAŻ
szkielec, budki 28,
szkielec 28 gar-
sonki biurowe
Lwów, Kępcza
skiego 70 m. trzy
drzwi, I. 5220
KUPIE
waga kuchenna z
wskazką - do-
brym stanie. Zgło-
szenia Lwów, 8-go
Maja 11 a. In-
Timba 54771
KUPIE
płótna wierz-
ni, maszynę na trzy-
mano, średniego Ko-
szerek sakoiński
biały nie dościna-
ny. Pantofelki ubra-
nia - brązowe -
francuskie 37-38
elki Lwów, Tar-
nów, Bama pięć
m. osad. 12-17.
5472

KUPUJEMY
Laneling, Olej parafinowy, Olej wazelinowy,
Wosk, Parafin, Wosk biały, Ciecz, Ciecz,
Olej liniany, Olej rybcyowy, Tłuszcz me-
talowy itp. artykuły. 42
LABORATORIUM KOSMETYCZNE
Dr. T. FIRLA
Lwów, ulica Piłsudskiego 11a

WIMACIACI
baszki skro-
cony. Listy „Ga-
zeta Lwowska”
„№ 5197”
SPRZEDAŻ
obcasny plechy na
obcasny i oskar-
żony wyskole nowa
wilk szostina nr
26 Lwów, Skol-
lowicza 4 (Re-
sanna Wulka)
51961
GAZOWY
płótna uniwersalny
sprzedam Szub-
rowa, Lwów, ulica
Bielców 50
5198:
SPRZEDAŻ
płótna uniwersalny
sprzedam Szub-
rowa, Lwów, ulica
Bielców 50
5198:
SPRZEDAŻ
płótna uniwersalny
sprzedam Szub-
rowa, Lwów, ulica
Bielców 50
5198:
SPRZEDAŻ
płótna uniwersalny
sprzedam Szub-
rowa, Lwów, ulica
Bielców 50
5198:
SPRZEDAŻ
płótna uniwersalny
sprzedam Szub-
rowa, Lwów, ulica
Bielców 50
5198:
SPRZEDAŻ
płótna uniwersalny
sprzedam Szub-
rowa, Lwów, ulica
Bielców 50
5198:
SPRZEDAŻ
płótna uniwersalny
sprzedam Szub-
rowa, Lwów, ulica
Bielców 50
5198:

WIMACIACI
baszki skro-
cony. Listy „Ga-
zeta Lwowska”
„№ 5197”
SPRZEDAŻ
obcasny plechy na
obcasny i oskar-
żony wyskole nowa
wilk szostina nr
26 Lwów, Skol-
lowicza 4 (Re-
sanna Wulka)
51961
GAZOWY
płótna uniwersalny
sprzedam Szub-
rowa, Lwów, ulica
Bielców 50
5198:
SPRZEDAŻ
płótna uniwersalny
sprzedam Szub-
rowa, Lwów, ulica
Bielców 50
5198:
SPRZEDAŻ
płótna uniwersalny
sprzedam Szub-
rowa, Lwów, ulica
Bielców 50
5198:
SPRZEDAŻ
płótna uniwersalny
sprzedam Szub-
rowa, Lwów, ulica
Bielców 50
5198:
SPRZEDAŻ
płótna uniwersalny
sprzedam Szub-
rowa, Lwów, ulica
Bielców 50
5198:
SPRZEDAŻ
płótna uniwersalny
sprzedam Szub-
rowa, Lwów, ulica
Bielców 50
5198:
SPRZEDAŻ
płótna uniwersalny
sprzedam Szub-
rowa, Lwów, ulica
Bielców 50
5198:
SPRZEDAŻ
płótna uniwersalny
sprzedam Szub-
rowa, Lwów, ulica
Bielców 50
5198:

WIMACIACI
baszki skro-
cony. Listy „Ga-
zeta Lwowska”
„№ 5197”
SPRZEDAŻ
obcasny plechy na
obcasny i oskar-
żony wyskole nowa
wilk szostina nr
26 Lwów, Skol-
lowicza 4 (Re-
sanna Wulka)
51961
GAZOWY
płótna uniwersalny
sprzedam Szub-
rowa, Lwów, ulica
Bielców 50
5198:
SPRZEDAŻ
płótna uniwersalny
sprzedam Szub-
rowa, Lwów, ulica
Bielców 50
5198:
SPRZEDAŻ
płótna uniwersalny
sprzedam Szub-
rowa, Lwów, ulica
Bielców 50
5198:
SPRZEDAŻ
płótna uniwersalny
sprzedam Szub-
rowa, Lwów, ulica
Bielców 50
5198:
SPRZEDAŻ
płótna uniwersalny
sprzedam Szub-
rowa, Lwów, ulica
Bielców 50
5198:
SPRZEDAŻ
płótna uniwersalny
sprzedam Szub-
rowa, Lwów, ulica
Bielców 50
5198:
SPRZEDAŻ
płótna uniwersalny
sprzedam Szub-
rowa, Lwów, ulica
Bielców 50
5198:
SPRZEDAŻ
płótna uniwersalny
sprzedam Szub-
rowa, Lwów, ulica
Bielców 50
5198:

Łaźnia lub techniki budowlany
władający językiem niemieckim, zostanie
przyjęty na stanowisko KIEROWNIKA
firmy budowlanej we Lwowie Potrzebny
kapitał 10-20 tysięcy złotych Oferty
Przedsiębiorstwo Budowlane SITAR 7
Warszawa, Hoża 68. 15232

DLA WIELKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA
ROLNICZEGO W GALICJI
poszukujemy natychmiast
dwóch inspektorów
i jednego wójtarskiego podwórzowego.
Pierwszeństwo dla znających język nie-
miecki. Piśmienne zgłoszenia w niemiec-
kim języku z podaniem wieku i przy-
wzrostu pensji do wydawnictwa „Ga-
zety Lwowskiej” Lwów pod Nr. 16. 16